Nr. 159. Kraków, czwartek 11 czerwca 1903. Rocznik XII.

Redakcya: ul. Basztowa, Hotel Centralny.
Administracya: ul. Sławkowska 29.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“ Kraków, ul. Basztowa, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, ul. Sławkowska 29.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie o godz. 7½ rano, a w po niedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano
Do nabycia w Administracyi ul. Sławkowska 29 w filii ul. Poselska 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy: ulica Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokełowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu. rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Z DNIA.

Kraków, 10 czerwca.

Nowy namiestnik.

Z dniem dzisiejszym, jak urzędowa „Wiener Ztg“ ogłasza, obejmuje rządy w Galicyi hr. Andrzej Potocki, pan na Krzeszowicach, członek krakowskiej partyi stańczyków.

Hr. Leon Piniński przeszedł bezpowrotnie do przeszłości, oświetlonej tylko aureolą skandalicznej afery szpiega Tuczyńskiego i skradzionego spadku. Organ ś. p. Pinińskiego, „Gazeta narodowa“, która tyle papieru zużyła na obronę swego „mecenasa“, obecnie nad jego grobem wypisała kilkumetrowy nekrolog, przytaczając wszystkie pochwały i nadzieje, jakiemi niegdyś przed 5 laty prasa witała p. Pinińskiego, gdy obejmował urząd namiestnika. Prawdziwie niedźwiedzia przysługa, oświetlająca jeszcze jaskrawiej warunki, w jakich dziś hr. Piniński z namiestnikowstwa ustąpił, i sposób, w jaki jest przez opinię publiczną żegnany. Dla osłody tego smutnego kontrastu powołano hr. Pinińskiego do Izby panów. Spadkobierca Tuczyńskiego z wszystkimi honorami i uznaniami Berka Sterna i jego szkoły poszedł więc w senatory i nie zostanie prezesem Koła polskiego, ku strapieniu wszechpolaków pp. Jastrzębca i Wasilewskiego, niemogących zapomnieć miłej woni zjedzonych u b. namiestnika objadów.

Jakim będzie nowy namiestnik? Przewidzieć łatwo. Hr. Potocki, magnat, jeden z filarów stronnictwa stańczykowskiego, będzie i jako naczelnik administracyi krajowej podporą i stróżem interesów tej partyi. Tylko między nim a jego poprzednikami zachodzi jedna, ważna różnica. Oto podczas gdy ks. Sanguszko lub hr. Piniński byli przedstawicielami klasy rządzącej, lecz nie należeli do żadnej z jej grup politycznych — to hr. Potocki jest jednym z najwybitniejszych członków krakowskiej partyi stańczyków, występującym i działającym zawsze w myśl programu tej partyi. Dlatego też partya ta odpowiedzialną będzie za każdy krok nowego namiestnika, w jego rządach streszczać się będzie cały jej rozum polityczny.

A spraw, które „sztukę rządzenia“ nowego namiestnika potrafią natychmiast i należycie oświetlić, znajdzie się na każdym kroku dosyć. Czy to traktowanie ustaw zasadniczych w kraju, które za rządów poprzedników stały się poprostu farsą w ręku niesumiennych urzędników, czy jakiekolwiekbądź wybory, czy strejk chłopski — wszystko to pokaże, w jaki to sposób potrafi nowy namiestnik interesy stojącej za sobą kliki „godzić“ z interesami kraju.

Co do sposobów owego „godzenia“ socyalni demokraci nie mają żadnych złudzeń. Wiedzą oni z góry, że rządy te kręcić się będą dokoła interesów klasy rządzącej.

Tylko w danym wypadku bankructwo tych rządów pociągnie zarazem za sobą bankructwo i kompromitacyę stańczyków krakowskich.

Stronnictwo „rządzące“!

Od patosu do śmieszności tylko jeden krok. Krok ten uczynili wszechpolacy z chwilą swych narodzin. Zawsze ich patos koturnowy, z jakim z pytyjskiego trójnoga wypowiadali najbanalniejsze głupstwa, był ogromnie komiczny. Ten charakter ich wynurzeń „programowych“ i nauk, rozdawanych na prawo i na lewo w tonie mentorskim, potęgował się z biegiem czasu w miarę, jak wzmagała się ich zarozumiałość w parze z serwilizmem. Ostatni numer „Przeglądu wszechpolskiego“ daje próbkę takiego mimowoli komicznego patosu. I tak p. Ostoja, „egoista narodowy“, oświadcza uroczyście, że narodowa demokracya wszechpolska jest „stronnictwem rządzącem, nie opozycyjnem“. Oczywiście zastrzega się p. Ostoja, że narodowa demokracya jest w tym sensie stronnictwem rządzącem, iż „pracuje na rzecz nieistniejącego jeszcze, ale przyszłego rządu polskiego“. Ponieważ jednak rządu polskiego jeszcze dziś niema, a do przyszłej roli trzeba się już teraz zacząć przyzwyczajać, przeto na razie wszechpolacy przyczepiają się do czarno-żółtego stronnictwa rządzącego w Galicyi, bronią austryackiego budżetu wojskowego, chodzą na objady do c. k. namiestnika i t. p. Stronnictwem rządowem są już. ale rządzącem jeszcze nie, i nigdy tem nie będą.

Aby być stronnictwem rządzącem, za mało jest „odgrodzić się od kierunków politycznych, stawiających sobie za zadanie walkę z religią i kościołem“, jak to czyni „Przegląd wszechpolski“ w artykule wstępnym. za mało psy wieszać na opozycyi, wieszać się przy Kozłowskim i gloryą patryotyzmu otaczać skronie spadkobiercy Tuczyńskiego, jak to czyni Jastrzębiec-Popławski; — to wszystko razem wzięte może dać co najwyżej posadę mniej lub więcej dobrze sytuowanego lokaja, stanowisko oficyalnego pieczeniarza, tresowanego pieska dziennikarskiego, ale laska portyerska nie jest buławą regimentarską...

Natomiast w rolę lokajów wżyli się wszechpolacy doskonale. Proszę np. przeczytać następujące zdanie Jastrzębca-Popławskiego o kolonizacyi polskiej w Galicyi wschodniej:

Rozwój kolonizacyi polskiej lepiej niż wszelkie argumenty przekona polityków ruskich, że normą stosunku dwóch narodowości nie może być walka, lecz musi być zgodne współżycie i współdziałanie.

Nie zdziwimy się, jeżeli w sejmie pruskim w najbliższej sesyi z okazyi dyskusyi nad budżetem funduszu kolonizacyjnego usłyszymy z ust Bülowa lub Rheinbabena z powołaniem się na „Przegląd wszechpolski“ takie zdanie:

Rozwój kolonizacyi niemieckiej lepiej niż wszelkie argumenty przekona polityków polskich, że normą stosunku dwóch narodowości nie może być walka, lecz musi być zgodne współżycie i współdziałanie.

Pięścią przekonywać słabszego o potrzebie współżycia — tę pruską metodę hakatystyczną propagują wszechpolacy na gruncie galicyjskim. W Królestwie zaś, gdzie dotychczas starali się zachowywać jakie takie decorum, opierać się na tradycyach dawnego „Głosu“ warszawskiego, obecnie także coraz śmielej uchylają maski. W „Przeglądzie wszechpolskim“ otwarcie teraz napadają na postępowe tygodniki warszawskie za to, że te wojują „przeciw wstecznictwu, klerykalizmowi, oportunizmowi, szowinizmowi itd.“ Oczywiście, tylko „Kuryerek warszawski“ ze swoimi Rabskimi jest w oczach swego byłego współpracownika Zygmunta Wasilewskiego i jego kompanów „posterunkiem narodowym“ w Warszawie, najlepszą strawą duchową dla społeczeństwa polskiego w Królestwie, zapewne obok „Lodzer Zeitung“ i „Lodzinskawo Listka“. Wkrótce i w Królestwie zaczną pp. wszechpolacy chodzić na objady rządowe i nazywać siebie „stronnictwem rządzącem“.

Kongres zawodowy.

Wiedeń, 8 czerwca 1903.

W dalszym ciągu poniedziałkowego posiedzenia IV. kongresu zawodowego obradowano nad sprawą wykluczenia giserów.

Sprawozdawca Komisyi zawodowej tow. Hueber przedstawił następująco konflikt z tą organizacyą: W roku 1896 robotnicy metalurgiczni powzięli uchwałę, postanawiającą utworzenie Związku (Unii). Uchwałę tę przeprowadzono. Tymczasem giserzy, którzy wraz z innymi przyczynili się do powzięcia tej uchwały, postanowili zachować swą odrębność jako państwowej organizacyi. Następstwem tego było systematyczne wyłamywanie się giserów z pod dyscypliny. Komisya zawodowa czyniła wszelkie wysiłki, aby sprowadzić jedność, aby giserom wyrównać drogę, którąby powrócić mogli do szeregów organizacyjnych; zwoływano kilkakrotnie konferencye, celem porozumienia się — wszystko jednak rozbiło się o nierozumny opór giserów, którzy zamiast zgody, woleli chwytać się wszelkich środków, aby podkopywać Związek robotników metalurgicznych. Wobec tego wykluczenie giserów stało się nieodzownem. Komisya zawodowa ostateczne rozstrzygnięcie tej sprawy zdaje kongresowi.

Nad sprawą wykluczenia giserów wywiązała się bardzo długa i ożywiona dyskusya, podczas której po przemówieniach tow. Nowaka (Wiedeń) i Domesa (Wiedeń) wyłoniły się następujące wnioski:

1. Wniosek tow. Skareta: Wybiera się komisyę złożoną z 7 członków, która ma doprowadzić do skutku ugodę między Związkiem robotników metalurgicznych a państwową organizacyą giserów. Do komisyi tej mają wejść reprezentanci obu stron spornych.

2) Wniosek robotników tkackich: Kongres pochwala i przyjmuje do wiadomości dokonane przez Komisyę zawodową wykluczenie austryackiego związku państwowego robotników giserskich z ogólnego związku organizacyj zawodowych.

3. Wniosek tow. Huebera: Przyjęcie państwowej organizacyi austryackich giserów, po załagodzeniu kwestyi spornej z związkiem metalowców, pozostawia się Komisyi zawodowej.

Po dalszej dyskusyi, w której przemawiali tow. Arbeitel (Bielsko), Stein, Hitzinger, Beer (Wiedeń), Picek, Muchicz (Graz), Kresła (Berno), Hueber i inni, przystąpiono do głosowania. Wniosek robotników tkackich uchwalono większością 77.139 głosów przeciw 8.695 głosom. Wniosek tow. Skareta odrzucono znaczną większością, wniosek tow. Huebera przyjęto wszystkimi głosami przeciw jednemu.

Giserzy złożyli deklaracyę, że w myśl wniosku tow. Huebera nawiążą ponowne rokowania, które prawdopodobnie doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Imieniem komisyi dla zweryfikowania mandatów, stwierdza tow. Exner, że w kongresie bierze udział 195 delegatów, z których 155 posiada prawo głosowania: reprezentują oni 88.212 głosów. Z głosem doradczym uczestniczy w obradach kongresu 40 delegatów. Szereg mandatów chwilowo zakwestyonowano, z powodu usterek formalnych.

Zarząd partyjny reprezentowany jest na kongresie przez tow. dra Adlera, komitet dolnoaustryacki przez tow. Bretschneidra, państwowy komitet kobiecy przez towarzyszkę Popp.

Zjazd robotników krawieckich we Lwowie.

(Dokończenie.)

O cenniku płacy i pracy referował tow. Sołtys, poczem po przyjęciu cennika od sztuki tak dla cywilnych jak i wojskowych, uchwalono następujące wnioski:

Wnioski tow. Tellera: 1) Wypłata ma się odbywać w sobotę lub w piątek (dla robotników żydowskich). 2) Pracującym na dniówkę za święta nie wolno odciągać.

Wniosek tow. Kuśnierza (Rzeszów) i tow. Gągola (Kraków): Odnieść się do posłów socyalno-demokratycznych z powodu, że t. zw. „Offizirs-verein“ w Wiedniu wykonuje roboty we własnym zarządzie dla oficerów w całem państwie, co grozi odebraniem roboty robotnikom wojskowym we wszystkich krajach.

Dalsze wnioski: 1) Zjazd uchwala odnieść się do związku państwowego, jako też i do posłów socyalno-demokratycznych, by ci starali się zniewolić towarzystwo („Offiziers verein“) do zakładania warsztatów w większych miastach garnizonowych w państwie. 2) Odnieść się do związku, jako też do posłów soc.-dem., celem zabronienia pracy żołnierzy w warsztatach wojskowych. 3) Praca na tydzień z utrzymaniem, t. j. wiktem i mieszkaniem nie może nadal być cierpianą i należy przeciw niej rozwinąć energiczną agitacyę wśród pracujących. 4) Płace od sztuki podzielone są na trzy klasy. Druga klasa niższą jest od I o 20%, a III niższą od I o 30%. W IV klasie praca jest na dniówkę, wynosi 9 godzin dziennie przy minimalnej płacy 16 koron. 5) Dla damskich krawców obowiązuje 9-godzinny dzień roboczy przy minimalnej płacy 24 K. 6) Spoczynek niedzielny musi być przestrzegany. 7) Posiadających karty przemysłowe nie wolno przyjąć do pracy tak w warsztacie jak poza warsztatem. 8) Podczas braku pracy obowiązany jest pracodawca dać zaliczkę w klasie I 10 K, w II i III 6 K tygodniowo. 9) Od zarobku niżej 18 K nie może pracodawca odciągać robotnikowi na długi. 10) Dodatki do pracy dziennikom (pracującym na dniówkę) daje pracodawca. 11) Kobiety mają otrzymać taką samą płacę jak i mężczyźni; wogóle co do kobiet obowiązuje pracodawców ten sam cennik. 12) Pracującym w domu (chałupnikom) pracodawcy płacą 10% więcej od sztuki od ceny przewidywanej w cenniku.

Przy punkcie „Prasa“ referent tow. Teller uzasadniał potrzebę pisma fachowego, lecz nim do tego przyjdzie, należy jak najenergiczniej wspierać i rozszerzać „Naprzód“.

Uchwalono wreszcie dążyć do założenia dwutygodnika fachowego dla robotników odzieniowych.

Przy końcu uchwalono następujące wnioski:

1) Tow. Sołtysa: Zjazd wyraża posłom socyalno-demokratycznych najwyższe zaufanie, a w szczególności tow. Daszyńskiemu, jako jedynemu obrońcy ludu polskiego. (Burzliwe oklaski).

2) Tow. Pawlikowskiego (Kraków): Następny zjazd robotników krawieckich odbędzie się w roku 1904 w Krakowie.

3) Tow. Hirschorna (Kołomyja): Zjazd uchwala odnieść się do posłów socyalno-demokratycznych, aby ci domagali się zaprowadzenia sądów przemysłowych na prowincyi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego towarzysz Teller, gorącem przemówieniem zachęcając do dalszej pracy zamknął o godz. 2 w nocy zjazd okrzykiem na cześć organizacyi zawodowej i międzynarodowej socyalnej demokracyi.

Przegląd polityczny.

Arcybiskup wrocławski Kopp, znany hakatysta, aby pomódz klerykalnemu centrum na Górnym Śląsku w obecnych wyborach do parlamentu niemieckiego, wydał list pasterski przeciw prasie socyalistycznej i narodowo-demokratycznej polskiej; zakazuje prenumerowania i czytania tych gazet, grożąc w przeciwnym razie odmówieniem rozgrzeszenia, strasząc dyabłami! W ten sposób nadużywają klerykali religii do celów politycznych. 16 czerwca zobaczymy, czy lud polski na Górnym Śląsku jest jeszcze tak ciemnym, by dawać posłuch podobnym średniowiecznym biedniom klerykalnym.

Syoniści z policyą rosyjską przeciw robotnikom. Wiadomości nadchodzące z Odessy są znamienne odnośnie do stanowiska, jakie wobec mordów kiszyniewskich zajęła burżuazya żydowska. Widać z nich, jak czuła harmonia łączy rabinów i śmietankę (!) towarzystwa żydowskiego z żandarmeryą i policyą rosyjską. Jednozgodnie mili ci sojusznicy za winnych krwawych zajść w Kiszyniewie uważają — socyalistów. „Te straszne chwile, to kara boża za obojętność religijną, jaka szerzyć się coraz bardziej poczyna wśród żydów“. Za zgodą przeto rządu — naturalnie — odbywają się po synagogach modły za pozabijanych. Pobożność burżuazyjna postąpiła nawet tak daleko, że mimo dnia roboczego, wyprawiono wszystkich robotników, by się modlili — i jeszcze co innego — mianowicie słuchali kazań, w których wzywają ich rabini (biorąc imię boże za narzędzie), by braci swych, socyalistów denuncyowali. W zapale nabożnym rozkazują lojalni słudzy boży nawet dzieci własnych nie oszczędzić i w imię boże wydać je policyi, gdyby były socyalistami. Porwani wymową rabinów, dali się też niektórzy obałamucić, a jeden ojciec wydał nawet policyi swą córkę, która dziś marnieje w więzieniu. Najsmutniejszą rolę odegrali tu jednak syoniści. Gdy nawet miejscowa gadzinowa prasa wskazywała na rząd, jako winowajcę, rozszerzali syoniści broszury, gdzie pisali, że rząd absolutystyczny nic temu nie winien i zaciągali się do usług policyi, tworząc ochotnicze kadry szpiclów, śledząc i wydając socyalistów.

Pojawiły się manifesty partyi socyalno-demokratycznej, wzywające robotników do zbrojnego oporu i istotnie zorganizowała się ludowa milicya. Syoniści utworzyli ze swej strony podobną milicyę, zostającą pod kierunkiem rządu, wiążąc się ze stowarzyszeniem t. zw. „niezawisłych“, którem komenderuje policya i na wniosek prezesa tych niezawisłych postanowiono, na pierwszy znak rządu, zaatakować obchodzących święto 1. Maja robotników. Manifestacyi majowej w samej Odessie nie było, wyśledzili natomiast wiernopoddańczy żydzi tajne zgromadzenie około 300 robotników socyalistycznych i uprzedzając, nawet tak gorliwą zawsze policyę i kozaków, napadli na nich i znieważyli czynnie. Nim się z tem załatwiono, nadbiegli z dobytymi pałaszami wierni sojusznicy i dokończyli dzieła, poczem zaaresztowano około 20 robotników żydowskich i 10 chrześcijańskich. Z powyższego widać, jak zaostrzyły się pod wrażeniem zajść kiszyniewskich antagonizmy klasowe. Nawet popisujące się zwykle ze swym demokratyzmem sfery burżuazyjne żydowskie zrzuciły swą maskę i ukazały się w prawdziwem klasowem świetle.

Skorumpowany minister. Między wnioskami stojącymi na porządku dziennym środowego posiedzenia parlamentu włoskiego umieszczono wniosek deputowanego tow. Morgari i dziesięciu innych deputowanych socyalistycznych, domagający się ustanowienia komisyi śledczej, któraby zdała sprawę o znanych oskarżeniach, podniesionych przeciw ministrowi marynarki o korupcyę, że zbyt był uprzejmym wobec żądań prywatnych spekulantów, wskutek czego w różnych czasach zostały wydane kredyty wyższe, aniżeli je ustanawiał budżet. Komisya ta ma zdać także sprawozdanie o przyczynach tych zajść i o odpowiedzialności za nie.

Przegląd społeczny.

Ostrzeżenie. Baczność! Robotnicy budowlani! Lwowscy robotnicy budowlani przestrzegają swych towarzyszów zawodowych z Krakowa i prowincyi, by nie wierzyli ogłoszeniom lwowskich budowniczych i nie przyjeżdżali do Lwowa, a w szczególności, by nie przyjmowali pracy u budowniczych Lewińskiego i Żychowicza, gdyż narażą się na straty i nędzę. We Lwowie brak roboty, mnóstwo murarzy pozostaje bez pracy, a przedsiębiorcy starają się sprowadzać robotników z prowincyi jedynie dla wytworzenia konkurencyi robotnikom miejscowym. Obiecują płacić po 4 K, a płacą w rzeczywistości po 3 K 40 h.

Strejk robotników murarskich w Rzeszowie. Piszą nam z Rzeszowa: W poniedziałek 8 b. m. rozpoczął się tutaj u wszystkich przedsiębiorców strejk robotników murarskich. Przeszło 400 murarzy stanęło do strejku. Przedsiębiorcy patrzą na ruch ten z niedowierzaniem i z pewnem lekceważeniem traktują strejkujących robotników, sądząc, że ci, wiecznie cisi i spokojni ludzie, nie będą na seryo traktowali swojej walki. Postępowaniem swem wobec żądań robotniczych otwarli przedsiębiorcy sami robotnikom oczy.

W tym samym dniu odbyło się w lokalu stowarzyszeń robotniczych poufne zgromadzenie robotników strejkujących, na które zaproszono przedsiębiorców i budowniczych.

Przemawiali tow. Brydak, murarz, i tow. Burda.

Przedsiębiorcy przyznawali słuszność żądaniom robotniczym, oświadczyli jednak na zgromadzeniu, że z powodu nizkich cen konkurencyjnych nie mogą podwyższyć robotnikom zapłaty i dać im 10-godzinny dzień pracy.

Jeden z obecnych na zgromadzeniu budowniczych postawił wniosek, aby robotnicy poszli do pracy, a w sobotę, kiedy przyjedzie przedsiębiorca p. Śliwiński, „to się wszystko jakoś zrobi". Robotnicy jednak odrzucili propozycyę owego pana, oświadczając, że gdyby p. Śliwiński chciał traktować rzeczywiście z robotnikami, to miałby aż nadto sposobności uczynić to natychmiast. Postanowiono dalej prowadzić walkę strejkową.

Solidarność między robotnikami jest wielka, karność znakomita; dlatego można mieć nadzieję, że przedsiębiorcy ulegną słusznym żądaniom robotniczym.

MAŁY FELIETON.

Miłosierdzie Ałłacha.

Podczas podróży po Marokku miałem szczęście spotkać pewnego czcigodnego muftiego, którego pobożność głośną była szeroko.

W toku rozmowy opowiedział mi on, co następuje:

— Słuchaj cudzoziemcze i dowiedz się, jak wszechpotężny Ałłach chroni swe wierne sługi. Przed niedawnym jeszcze czasem szedłem pustemi i dzikiemi górami w odwiedziny do krewnych. Już zbliżałem się do wioski, gdy nagle na sterczącej nad drogą suchej gałęzi drzewa ujrzałem ogromną panterę przyczajoną i gotową do skoku. Przerażony do głębi duszy westchnąłem do Ałłacha o ratunek. I patrz, co się stało! Nie wiedząc o grożącym niebezpieczeństwie, szło drogą dwoje małych dzieci i stanęły właśnie pod złowrogiem drzewem. Pantera zwróciła na nie błyszczące oczy, skoczyła, pochwyciła jedno z dzieci w pazury i uciekła ze zdobyczą, ja zaś ocalały padłem na kolana i zaniosłem gorące dziękczynne modły do stóp wszechpotężnego. Tak to czuwa wielki Ałłach nad życiem swych sług. Mówię, o cudzoziemcze, ze szczerą prawdą, tak jak pragnę patrzeć w oblicze Pana w raju.

Tak mówił pobożny mufti, a skończywszy, skłonił się pokornie trzy razy w stronę wschodnią.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 11 czerwca. 1700. Założenie akademii w Berlinie. — 1822. Raport komisyi śledczej o „dekabrystach". — 1859. Śmierć Metternicha. — 1868. Sabaudya i Nicea odstąpione Francyi. — 1878. Rozwiązanie niemieckiego parlamentu. — 1901. Tow. W. Reger osadzony w areszcie garnizonowym wskutek denuncyacyi przyjaźniaka.

Teatr miejski w Krakowie.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Carmen", opera w 4 aktach Bizeta.
Sobota: „Oj kobiety! kobiety!", komedya w 3 akt.
Niedziela: „Cyrulik Sewilski", opera komiczna w 3 aktach Rossini'ego.

☞ **Z powodu święta następny numer „Naprzodu" wyjdzie w piątek 12 b. m. o godz. 10 rano.**

Z redakcyi „Naprzodu" wystąpił tow. Franciszek Czaki.

Subkomitet dla sprawy zmiany przepisów policyjno-górniczych, złożony ze starszego radcy górniczego Holobka, inżyniera Jurskiego, dyrektora Długosza i starszego komisarza Kostkiewicza, wypracował już operat w sprawie zmiany tych przepisów i przedłoży go pełnej komisyi ministeryalnej, która zbierze się na obrady w przyszłym tygodniu.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego wybrano profesora prawa karnego dra Edmunda Krzymuskiego.

Docentury. Ministerstwo oświaty zatwierdziło dra Franciszka Ksawerego Leskowicza, jako docenta prywatnego chorób dzieci na uniwersytecie w Krakowie, a dra Teodora Bohosiewicza, jako prywatnego docenta somatologii i dentystyki na uniwersytecie we Lwowie.

Sprawa Ossolińskiego. Aresztowany w lutym b. r. we Lwowie komisarz dyrekcyi skarbu Ossoliński, pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, pozostaje dotąd w więzieniu śledczem w Wiedniu. Prócz szpiegostwa, wytoczono mu, jak wiadomo, śledztwo o nadużycie władzy urzędowej. Obecnie jeszcze odbywają się we Lwowie poszukiwania i śledztwa, pozostające w ścisłej łączności z aferą szpiegowską Ossolińskiego.

Przeciw lwowskiej Czytelni akademickiej. Piszą nam ze Lwowa: W łonie słuchaczów tutejszego uniwersytetu i tutejszej politechniki panuje od dłuższego czasu niezwykłe oburzenie na stosunki, panujące w Czytelni akademickiej, zarządzanej obecnie przez wydział, którego większość należy do obozu „wszechpolskiego". Czytelnia akademicka stała się w ostatnich czasach wprost ekspozyturą „Słowa polskiego", a właściwa komenda leży w rękach jego redaktorów i „wszechpolskich" polityków *à la* Studnicki i Głąbiński. Wszystko, co nie jest wszechpolskie, z Czytelni jest ekskomunikowane, a kto nie wierzy w etykę p. Popławskiego, albo w geniusz p. Studnickiego, ten w pojęciu wszechpolskich akademików stracił prawo do miana uczciwego kolegi.

Stosunki te były ostatnio tematem dwóch wielkich poufnych ogólno-akademickich wieców, na których uchwalono jednogłośnie rezolucye potępiające zachowanie się wydziału, a dalszym następstwem tego antagonizmu między „Czytelnikami", a całą wielką resztą akademików i techników jest zerwanie stosunków wszystkich prawie stowarzyszeń akademickich z Czytelnią akademicką. Początek zrobiła „Bratnia pomoc techników", której wydział na odbytem w sobotę posiedzeniu powziął w tej mierze następującą uchwałę:

„Uznając kompetencyę wiecu ogólno-akademickiego do wydawania opinii w sprawach akademickich; uznając, że rezolucye powzięte na wiecu z dnia 23 maja, a potępiające zachowanie się wydziału Czytelni akademickiej doskonale charakteryzują postępowanie obecnego wydziału Czytelni akademickiej — wydział Towarzystwa „Bratniej pomocy techników" zrywa stosunki z obecnym wydziałem Czytelni".

Podobną uchwałę ma też powziąć wydział „Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy", a na razie przewodniczący tegoż stowarzyszenia akad. Antoniewicz wystąpił z grona członków wydziału Czytelni, w którem długoletnim zwyczajem zawsze zasiadał każdorazowy prezes „Bratniej pomocy akademickiej".

Wydział „Bratniej pomocy" oświadczył swoją zupełną solidarność z tym krokiem swego przewodniczącego.

Niepokoje antyżydowskie. W miasteczku na Wołyniu, Beresteczku, odległem o 4 kilometry od granicy galicyjskiej, od kilkunastu już dni zapowiadano „krwawą z żydami rozprawę". Ludność miasteczka stanowią w większej części żydzi.

Z okazyi niedzielnego jarmarku, na który ściąga się lud okoliczny w poważniejszej liczbie, przyszło rzeczywiście do starć z żydami. Na jarmark zjechało w sobotę już podobno około 20.000 chłopów, którzy rozpoczęli domagać się późnym wieczorem wódki w szynkach żydowskich i stąd powstały pierwsze awantury. Dziecku jednego z szynkarzy powybijać miano wszystkie zęby.

Ludność żydowską ogarnęła panika. Udano się telegraficznie z prośbą o pomoc do gubernatora. Kilkuset żydów z obawy przed dalszemi awanturami uciekło do pobliskiej galicyjskiej miejscowości Uwin, w powiecie brodzkim. Zbiegowie ci opowiadają, że ludność tamtejszą żydowską ogarnął paniczny strach, gdyż grożono im „drugim Kiszyniewem".

Zgromadzenia w sprawie rzezi kiszyniewskiej. Piszą nam z Gorlic: Dnia 7 b. m. odbyło się tu zgromadzenie ludowe, zwołane przez syonistów. Przewodniczył p. Landau. Jako referent przemawiał dr Syrop, który wygłosił agitacyjne przemówienie na rzecz partyi syonistycznej.

Drugi zapisał się do głosu tow. Fensterblau. Prezydyum, złożone z syonistów nie chciało mu z początku głosu udzielić i uczyniono to dopiero wtedy, gdy podstawiony drugi referent syonistyczny nie przemówił z powodu chrypki (!).

W dłuższej przemowie wykazał tow. Fensterblau szkodliwą działalność syonizmu, wykazując faktami, jak wszędzie wysługuje się syonizm reakcyi. Przedstawiwszy wreszcie taktykę obłudną syonistów, wezwał obecnych do łączności z zorganizowanym proletaryatem; wkońcu przedstawił rezolucyę, uchwaloną w sprawie rzezi kiszyniewskiej we Lwowie. Z wywodami tow. Fensterblaua, usiłował polemizować dr Kornhäuser z Jasła; przemówienie jego jednak wywołało energiczne protesty.

Następnie przemówił tow. Tokarski, wykazując, iż dążenia syonizmu, jako reakcyjne, sprzeczne są z interesami pracującej ludności żydowskiej.

Prezydyum, widząc już przegraną syonistów nie chciało poddać rezolucyi tow. Fensterblaua pod głosowanie. Na protesty zgromadzonych zastępca przewodniczącego p. Korn zagroził sprowadzeniem policyi. Dostał też za to porządną lekcyę parlamentaryzmu i przyzwoitości. Wśród powszechnego oburzenia zmuszony był przewodniczący swemu przyjacielowi politycznemu udzielić publicznie nagany, a tow. Tokarski sam poddał rezolucyę socyalistyczną pod głosowanie, którą też zgromadzenie uchwaliło wśród burzliwych oklasków. Na zakończenie odśpiewali zebrani „Czerwony sztandar".

Ze Stryja donoszą nam: Tutejszy komitet agitacyjny zwołał zgromadzenie ludowe na dzień 6 b. m. z porządkiem dziennym: Stanowisko zorganizowanych robotników wobec mordów kiszyniewskich. Starostwo jednak zakazało odbycia tego zgromadzenia z powodu „kwestyi drażliwej" (czytaj: tremy przed Rosyą). Skutkiem tego zwołano do sali „Domu narodowego" zgromadzenie poufne, w którem wzięło udział przeszło 400 osób.

Referował tow. Hankiewicz ze Lwowa, który w dłuższem gorąco oklaskiwanem przemówieniu, przedstawił zajścia kiszyniewskie, tło, na jakiem się rozegrały, oświetlając przytem obłudną politykę rządu rosyjskiego, na którym jedynie ciąży wina krwawych wypadków w Kiszyniewie i wykazując, że reakcya wszędzie dla stłumienia socyalizmu ucieka się do antysemityzmu i waśni wyznaniowych. Mówca postawił wkońcu rezolucyę, przyjętą we Lwowie, którą jednogłośnie uchwalono.

Tylko pięciu jakichś syonistycznych młodzików przez usta swego reprezentanta p. Szmoraka, usiłowało bronić syonizmu; występ syonistów spotkał się jednak z takiem przyjęciem, iż uważali oni za rzecz roztropniejszą usunąć się ze zgromadzenia.

Wybór zastępcy burmistrza i nominacya lekarzy miejskich w Nowym Sączu. Zastępcą burmistrza w Nowym Sączu wybrany został p. M. Twardowski, właściciel fabryki stolarskiej w Nowym Sączu.

Rada miasta Nowego Sącza zamianowała lekarzami miejskimi: dra Tadeusza Płochockiego i dra Leona Silbermana.

Kongres medyków, obradujący obecnie w Wiedniu, porusza sprawy, dotyczące położenia lekarzy. Mówcy posługują się wszystkimi niemal językami używanymi w Austryi. Na posiedzeniu 8 b. m. mówił medyk Stroka ze Lwowa. Wyraża on życzenia medyków lwowskich, by rząd utworzył ministerstwo hygieny społecznej i zakłady dla zwalczania tuberkulozy i alkoholizmu. Szpitale krajowe należy upaństwowić, a lekarzom dać pensye odpowiedne. Medyk Olbert wskazał na wielki procent lekarzy, ginących wskutek zarażenia się.

Omawiano dalej środki, jakie muszą być przedsięwzięte, by położyć tamę szerzącemu się wśród lekarzy niedostatkowi. O położeniu ekonomicznem lekarzy w Austryi mówił dr Ludwik Stricker. Smutne położenie obecne lekarzy jest skutkiem ogólnej dzisiaj stagnacyi ekonomicznej i wywołanej przez nią trudności zarobkowania. Ludność się nie leczy, bo żyje w nędzy, to też tu, a nie w nadmiernej podaży sił lekarskich leży przyczyna ich złego materyalnego położenia. Trzy czwarte gmin, wchodzących w skład państwa, nie mają lekarza. Jedną trzecią zmarłych — w Galicyi $^{2}/_{3}$ — chowają bez oględzin, a tysiące chorych z braku leczenia stają się ciężarem gminy. Zarobek lekarzy obniżają też Kasy chorych, szpitale i urządzenia hygieny publicznej i chociaż te urządzenia powstały wskutek długoletnich starań samychże lekarzy, powodowanych względami bezinteresownymi, to jednak walki ich, jakie w latach 1888 i 1892 wiedli przeciw ustawom o ubezpieczeniu chorych, były walkami o egzystencyę. Tutaj pomócby mogły bardzo: rządowe unormowanie wysokości dochodu, oraz ustanowienie taryfy płac minimalnych. Chroniłoby to lekarzy od wyzysku. Dalej przyczynę nędzy lekarzy widzi mówca w nadużywaniu ambulatoryów i rozpanoszeniu się leczenia bezprawnego; wkońcu wzywa do wspólnej akcyi.

Dr. Tannenbaum referował o konieczności założenia kas pomocy dla lekarzy i innych instytucyj podobnych, któreby chroniły lekarzy od sproletaryzowania się. Izby lekarskie powinny dążyć do powołania do życia tych instytucyj, a tymczasem tylko 6 Izb za tem się oświadczyło. Lekarskie fundusze rezerwowe są niedostateczne. Mówca pragnie zmusić rząd do oświadczenia, że kasy takie stworzy i będzie utrzymywał. Pośród innych omawiał nędzę lekarzy gminnych dr. Janeczek. Ponieważ niema instrukcyi służbowej, więc lekarz taki jest bardzo wyzyskiwany.

Burze i gradobicia. Z różnych stron Węgier donoszą o licznych burzach i gradobiciach. W komitacie Bacz szkoda wynosi 20 % urodzajów.

Dżuma w Berlinie. Donoszą z Berlina: Stan chorego dozorcy szpitala Marggrafa przez wtorek znacznie się polepszył. Badania bakteryologiczne wykazały, że choroba jego nie jest dżumą.

Proces o 100-milionowe oszustwo. Z Paryża donoszą: Według rozstrzygnięcia sądu, Fryderyk i Teresa Humbertowie, Emil i Roman Daurignac, za oszustwa i fałszerstwa staną przed sądem przysięgłych departamentu Seine.

Napady Tunguzów. Z Władywostoku donosi Biuro korespondencyjne: „Wostocznyj Westnik" przynosi wiadomość o niepokojących napadach Tunguzów na wschodnią część kolei wschodniochińskiej. Bandy Tunguzów napadają na mieszkańców i rabują. Władze są zupełnie bezwładne. Obawiają się poważnych rozruchów, gdyby nie nastąpiły energiczne zarządzenia. Minister wojny Kuropatkin wyjechał do Japonii.

O moralność kupiectwa. Na wtorkowem posiedzeniu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie p. Tadeusz Epstein podnosi znaną sprawę zeznań p. Kauflera, urzędnika „Creditorenvereinu" wiedeńskiego, wyraża przekonanie, że Izba powinna zabrać głos w tej sprawie, domaga się powierzenia tej sprawy osobnej komisyi i przedkłada rezolucyę, w której Izba wyraża ubolewanie z powodu insynuacyj, użytych przez p. Kauflera, jako świadka przy rozprawie, a dalej zaznacza, że Izba, jak z jednej strony pragnie, aby karzące ramię sprawiedliwości całym swym ciężarem spadło na tych, którzy łamią prawidła uczciwości i podkopują handel w jego najistotniejszej zasadzie, tak musi z drugiej strony wziąć w obronę kupców swego okręgu przed zniesławieniem i krzywdzącemi obelgami.

P. Resch poparł wniosek poprzedniego mówcy.

Izba pozostawiła prezydyum wybór komisyi i uchwaliła rezolucyę p. Epsteina.

P. Epstein podniósł dalej potrzebę utworzenia gremium kupieckiego, któreby w podobnych wypadkach brało w obronę interesy kupiectwa.

Izba uchwaliła rezolucyę p. Epsteina i postanowiła wybrać proponowaną przez niego komisyę.

Kradzież biżuteryj. Do mieszkania L. P. Glücklicha, przy ul. Józefa w Krakowie, handlarza starzyzną, włamał się onegdaj nieznany sprawca i dopuścił się kradzieży biżuteryi wartości przeszło 300 koron.

Z sali sądowej.

Fałszywy banknot 1000-guldenowy. Trybunał przysięgłych w Krakowie sądził we wtorek 9 bm. włościanina Kazimierza Madydę z Czułowa, oskarżonego o zbrodnię oszustwa. Madyda znalazł w Krzeszowicach świstek papieru, który zawierał reklamę, zaczynającą się od słów: „Tausend Theater-Karten bekommt dieser..." itd.; po bokach widniały cyfry 1000. „Banknot" ten usiłował Madyda kilkakrotnie bezskutecznie wymienić na lepszego gatunku monetę. W usiłowaniach tych przeszkodziła mu wkońcu żandarmerya, skutkiem czego Madyda zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem zbrodni oszustwa. Bronił oskarżonego dr Gleitzmann. Trybunał skazał Madydę na 6 tygodni więzienia.

Proces o kradzieże pocztowe w Dębicy, toczący się w Tarnowie, zakończył się we wtorek. W poniedziałek przesłuchiwano dalszych świadków.

Świadek dr Lenartowicz, komisarz, zeznawał zupełnie analogicznie do zeznań komisarza Kowarzyka. Wymienia wszelkie dowody za tem, że Kornecki okradał listy amerykańskie, omawia sprawę „kartenszlusów", która zachwiać musi wiarę w uczciwość Korneckiego, gdyż świadek podczas całego urzędowania swego nie spotkał wypadku, aby urzędnik otwierał „kartenszlusy", nie do niego należące.

Świadek Mielecki, b. woźny pocztowy, twierdził, jakoby oskarżony Dymitr Bewszko namawiał go do skradzenia worka pieniężnego (300 K) i że widział, jak oskarżony skradł z przesyłki cebulę, wartości 1 ct.

Prokurator i dr Friedberg domagali się jak najsurowszego ukarania oskarżonych, a to ze względu na głos opinii publicznej, reprezentowanej przez ks. Wolskiego i panów aptekarzy, weterynarzy i innych dygnitarzy dębickich. W toku oskarżenia prokurator Mossor zaznaczył, że chodzi tu o honor Korneckiego, a honor człowiekowi jest tak drogi, że żadne paragrafy nie usuną pojedynków, bo one wypływają z poczucia obowiązku bronienia swego honoru. Miał również za złe Pajorowi, że ten przychwyciwszy na kradzieży Korneckiego, złożył o tem raport urzędowy, a nie perswadował mu w sposób przyjacielski.

W odpowiedzi zaznaczył dr Goldhammer, że nie wolno zwracać przysięgłym uwagi na opi-

nię „inteligencyi“ dębickiej, która nie ogląda się na fakt, iż krwawicę chłopską Kornecki, według wszelkiego prawdopodobieństwa, rabował, lecz staje w obronie Korneckiego, jako członka „towarzystwa“.

Po rzeczowych wywodach dwóch następnych obrońców dra Blemera i dra Tertila, nastąpiła replika prokuratora i dra Friedberga. Powszechne poruszenie wśród licznej publiczności wywołał fakt, iż prokurator Mossor, grając na uczuciach religijnych ławy sędziów przysięgłych, twierdził, że zmarły Blemer „został dotknięty ręką bożą za swe zeznania, bo oskarżenie zastało go już nieżywym“. Na to oświadczenie odpowiedział dr Tertil, wykazując, iż śmierć dla chorego na grużlicę przez długi czas Blemera była ulgą.

We wtorek rano nastąpiło resume wiceprezydenta Zakliki i postawienie 22 pytań sędziom przysięgłym, na które po 3-godzinnej naradzie odpowiedzieli przysięgli, uwalniając wszystkich czterech od zarzutu oszczerstwa, Pajora i Spiegla od zarzutu oszustwa, a Bewszkę od zarzutu kradzieży i namawiania do niej. Oskarżonych Leistynę i Bewszkę uznali winnymi zbrodni oszustwa. Trybunał uwolnił w zupełności Spiegla i Pajora, a Leistynę i Bewszkę skazał za zbrodnię oszustwa (§ 197 i 199) na 14 dni aresztu.

Imieniem oskarżonych zastrzegł sobie dr Tertil 3 dni do namysłu i ma zgłosić zażalenie nieważności.

Publiczne zgromadzenie właścicieli realności i rękodzielników

w Krakowie odbyło się we wtorek wieczorem w sali rady miejskiej pod przewodnictwem notaryusza p. Klemensiewicza z porządkiem dziennym: 1) Położenie rękodzielników i właścicieli realności. 2) Podatki domowo-czynszowe. 3) Upaństwowienie kolei północnej.

Jako referent do pierwszego punktu mówił p. Mikołajski i skreśliwszy położenie mieszczaństwa postawił rezolucyę: Protestującą przeciw podnoszeniu dodatków do podatków gminnych, w szczególności do podatków domowo-czynszowych; wzywającą radę, by postarała się o przeniesienie Krakowa z I do II klasy, dalej by dołożyła starań o przyspieszenie ustawy, zwalniającej na przeciąg 20 lat budynki wzniesione w celach regulacyjnych i asanacyjnych od podatków i dodatków, wreszcie wzywającą posłów, by zajęli się przeprowadzeniem reformy podatków domowo-czynszowych.

Po dyskusyi, w której między innymi przemówił poseł Rotter, poddając dosadnej krytyce obecny system fiskalny, tudzież tow. Misiołek, który w przerywanem oklaskami przemówieniu wykazał, że winę nędzy szerokich mas ludności ponosi rząd i obecny parlament, wyrzucający miliony na armię i wprowadzający lichwę na środki żywności, uchwalono rezolucye p. Mikołajskiego wraz z dodatkiem dra Schradera, wzywającym radę, by system opodatkowania domów w ten sposób zmieniła, ażeby zamiast dodatków gminnych do podatków domowo-czynszowych zaprowadziła czynszowy gminny podatek progresywny.

O upaństwowieniu kolei północnej przemawiał poseł Petelenz. Związany jednak uchwaloną w ostatnim czasie przez Koło polskie poufnością w tej sprawie, p. Petelenz nie wiedział właściwie, co ma powiedzieć. Wypowiedział tedy parę ogólników znanych z gazet, że komisya kolejowa uchwaliła upaństwowienie kolei, że rząd się temu sprzeciwia itp. i zakończył zapewnieniem o swej przychylności dla tej sprawy.

Poseł Daszyński, powitany oklaskami, zaznacza, że sprawa upaństwowienia kolei północnej zasługuje na to, by ją publicznie omówiono. Jest ona klasycznym przykładem załatwiania spraw krajowych przez Koło polskie. Każdy jest za upaństwowieniem kolei. Ale wtedy, kiedy cała opinia publiczna sprawą tą gorąco się zajęła, Koło nagle uchwala poufność i nie chce powiedzieć krajowi, w jakiem stadyum sprawa ta się znajduje.

Położenie p. Petelenza było tu bardzo przykre; wie coś, ale nie może powiedzieć. Mówił o tem, co wszyscy wiemy z dzienników, ale o tem, jak teraz sprawa stoi, co mówił Jaworski z Körberem, tego nie powie, bo jest związany słowem. (Wesołość i oklaski). Ja, chociaż z p. Jaworskim nie rozmawiałem, mogę publicznie was zapewnić, że kolej z 1904 rokiem upaństwowioną nie będzie. (Hańba Kołu polskiemu!). Po co więc okłamywać ludzi i wodzić ich, jak dzieci, za nos, w sprawie, w której o miliardy i o cztery kraje się rozchodzi! W każdej sprawie prowadzi się z krajem tę grę niesłychaną, dla wolnych ludzi niepojętą; pokazuje się ludziom ptaszka na dachu, a gdy ludzie chcą go schwycić, wówczas uchwala się nagle poufność. (Wesołość i oklaski). Żal się przytem robi, gdy się widzi, że reprezentanci mieszczaństwa, że demokraci, muszą w tem Kole tę samą grę prowadzić. Pp. Petelenz i Rotter mówili o potrzebie walki. Ale czyż w Kole polskiem się walczy? Tam się służy, ale nie walczy! (Oklaski i brawa). Co się tyczy upaństwowienia kolei północnej, to opowiadają, że istnieje podobno tajny pakt między rządem a koleją północną, zawarty jeszcze przez Dunajewskiego, tej treści, że kolei północnej do 1904 roku się nie upaństwowi. Minister kolei nawet nie zaczął pertraktować w tej sprawie.

P. Petelenz mówił, że sprawa ta jest na porządku dziennym, ale nie powiedział, że postawił ją poseł czeski Kaftan na złość rządowi. Tego Koło nie zrobiłoby, bo byłaby to „rewolucya i obstrukcya“ (wesołość) — za to Koło głosami swymi pomaga spychać tę sprawę z porządku dziennego. Koło widzi, że sprawa ta do r. 1904 nie będzie już załatwiona, ale tego nie powie krajowi, bo nie ma na tyle uczciwości. Podczas gdy inne stronnictwa np. Czesi słabsi liczebnie od Koła otrzymują mnóstwo zdobyczy, to Koło niczego dla kraju nie zdobyło. Ale rząd tańczy koło Czechów, a Koło tańczy przed rządem. (Wesołość i oklaski). Każda sprawa jest wyrokiem potępienia dla Koła polskiego, a sprawa upaństwowienia kolei, to jaskrawy dowód lekceważenia kraju przez Koło. Mielibyśmy i gimnazyum cieszyńskie i upaństwowienie kolei półn. i Kraków byłby do II. klasy przeniesiony i p. Hablińskiego nie byłoby w Krakowie (wesołość), gdyby Koło polskie służyło krajowi, a nie rządowi. (Burzliwe oklaski i okrzyki: „Precz z Kołem polskiem!“).

Poseł Rotter oświadcza, że polemizować z tow. Daszyńskim nie jest rzeczą łatwą. Poufność jest czasem potrzebna w „wypadkach taktycznych“. Mówca przyznaje, że Koło „niejednokrotnie“ interesa państwa stawia przed interesem kraju i że nie wywiera na rząd należytego nacisku, bo jest „za miękkie“. (Wołania: za lokajskie i za nikczemne!). Poufność w sprawie kolei półn. uchwalono wbrew głosom demokratów, którzy w Kole nie śpią na różach. Że Koło nie jest wyrazem opinii kraju, to rzecz jasna.

Uchwalono wreszcie rezolucyę p. Glenczyka z wezwaniem do posłów, by zajęli się energicznie sprawą upaństwowienia kolei.

Na tem zakończono zgromadzenie.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 10 czerwca. (Koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów).

Niepokoje w Macedonii.

Po odrzuceniu nagłości wniosku Klofacza i odczytaniu dalszych wniosków i interpelacyj posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie w piątek.

Komisye parlamentarne.

Wiedeń, 10 czerwca. Komisya socyalno-polityczna uchwaliła § 33 ust. o ubezpieczeniu na starość oficyalistów prywatnych w następującem brzmieniu: Ogólna premia ma być zapłaconą wprost przez pracodawcę, który odciąga dotyczącą kwotę miesięcznej płacy swoim urzędnikom.

Wiedeń, 10 czerwca. Komisya clowa ukończyła na wczorajszem posiedzeniu obrady nad cłami od chemikalij i od farb. Referent Morsey zaznaczył w wywodzie końcowym, że w interesie koniecznego rozwoju naszego przemysłu chemicznego należy, pominąwszy kilka punktów, projekt rządowy z radością powitać. Klasę: chemiczne materyały pomocnicze i produkty, przy odstawieniu niektórych pozycyj przyjęto, toż samo kilka rezolucyj, pomiędzy innemi zaś rezolucyę Heinricha w sprawie dopuszczenia spirytusu denaturowanego do wyrobu octu.

Następnie rozpoczęto obrady nad klasą: pokosty i farby. Referent Morsey zaleca przyjęcie według projektu rządowego. Poseł Dulęba uzasadnia podwyższenie cła dla farb w małych ilościach. Referent Morsey przedstawił dalej klasę: materyały zapalne. Zaznaczył on, że ministerstwo wojny przez sposób, w jaki stosuje monopol prochu, szkodzi rozwojowi przemysłu materyałów palnych i rodzimemu chemicznemu przemysłowi. Referent postawił rezolucyę, wzywającą rząd do najgruntowniejszej zmiany tych stosunków. Rezolucyę tę, jakoteż klasę: materyały palne przyjęto.

Wiedeń, 10 czerwca. Komisya ugodowa rozpoczęła obrady nad odstawionymi swego czasu artykułami 8 i 9 związku cłowo-handlowego, dotyczącymi kolei i taryf. Kilku mówców zabierało głos, użalając się na braki w ugodzie co do bezpośredniego połączenia Dalmacyi z monarchią, jakoteż co do postanowień taryfowych na linii Koszyce-Bogumin (Oderberg) i kolei południowej.

Pomiędzy innymi zabierał także głos poseł Kolischer, zaznaczając, że artykuły 8 i 9 rozwiązują tylko część wielkiego kompleksu kwestyj, które miały być z Węgrami załatwione. Przedewszystkiem wykazywał on, że stosunek Austryi do Węgier w kwestyi wspólnej niegdyś linii Koszyce-Bogumin, na której Węgry stosują taryfę po części na niekorzyść Austryi, wykazują wielkie braki. Niewykupienie tej kolei, względnie części tej kolei, przechodzącej przez austryackie terytoryum, jest ubolewania godnem z ogólnopaństwowych względów. Kopalnie węgla, położone na rucie austryackiej części tej kolei, które wiele cierpią skutkiem gospodarczego przesilenia, nie mogą tą koleją wysyłać węgla do Galicyi, dokąd transportowany bywa pruski i rosyjski węgiel.

Mówca omawiał następnie prawo frachtu kolejowego i użalał się na trudności i przeszkody, jakie stawia zarząd wojskowy w Galicyi przy budowaniu i koncesyonowaniu kolei lokalnych. Wskazuje w tym względzie na koleje lokalne Tarnów-Szczucin i Przeworsk-Dynów. Jak długo zarząd wojskowy przy każdej sposobności będzie miał rozstrzygający głos, tak długo korzystne koleje lokalne w Austryi walczyć będą z największemi trudnościami.

Na tem obrady przerwano.

Następnie posiedzenie dzisiaj o godz. 12.

Izba panów.

Wiedeń, 10 czerwca. Izba panów na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła przedłożenia ugodowe po ich nadejściu, jakoteż inne załatwione przez Izbę posłów ustawy, bez pierwszego czytania przydzielić dotyczącym komisyom. Ustawę w sprawie zniesienia kaucyj służbowych przydzielono komisyi budżetowej. Członek Izby Edelman referował ustawę o auskultantach, którą Izba przyjęła w brzmieniu, zmienionem przez komisyę budżetową Izby panów.

Po dokonaniu wyboru komisyi ugodowej posiedzenie zamknięto.

Deputacye kwotowe.

Wiedeń 10. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu austryackiej deputacyi kwotowej referent Schwegel wniósł odrzucenie renuntium deputacyi węgierskiej, która uchwaliła przedłużyć kwotę na dotychczasowej podstawie 34·4 : 65·6 aż do roku 1914, wniosek referenta został przyjęty jednogłośnie. — Chlumecky wnosi następnie przedłużenie kwoty na dotychczasowej podstawie aż do r. 1909. Przy głosowaniu okazała się równość głosów. — Prezydent hr. Schönborn oddał swój głos na korzyść wniosku Chlumeckiego, który został przyjęty.

TELEGRAMY

Namiestnik hr. Andrzej Potocki.

Wiedeń, 10 czerwca. „Wiener Ztg“ ogłasza pismo Körbera, zwalniające hr. Pinińskiego ze stanowiska namiestnika Galicyi, przenoszące go w stały stan spoczynku, mianujące go dożywotnim członkiem Izby panów; pismo cesarza i Körbera, powołujące na namiestnika hr. Andrzeja Potockiego, zwalniające go równocześnie ze stanowiska marszałka krajowego.

Inwestycye kolejowe.

Wiedeń, 10 czerwca. Podług wydanego ogłoszenia od 1 stycznia do końca kwietnia 1903 ministerstwo kolejowe wydało na inwestycye 28 milionów koron.

Z tego przypada 26,328.000 koron na wydatki, przewidziane w programie inwestycyjnym. Na pomnożenie parku kolejowego wydano 12 milionów koron.

Kongres medyków.

Wiedeń, 10 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu medycznego prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę nad kwestyą lekarzy pomocniczych i nad położeniem docentów.

Prezydent kongresu Gerstel oświadczył, że statut powszechnego związku medycznego w Austryi został przyjęty i związek można uważać za założony. (Oklaski).

Proces o tajny związek.

Gniezno, 10 czerwca. Wczoraj wieczorem zapadł wyrok. Zasądzeni zostali: słuchacz filologii Jan Szwemin na 6 tygodni, Tadeusz Powidzki na 6 tygodni, słuchacz weterynaryi Stefan Piotrowski na 1 tydzień, Roman Grodzki na 2 tygodnie, Tomasz Grzesiewicz na 3 tyg., Józef Janiszewski na 1 tydz., Jan Kolipiński na 5 dni, Leon Sołyga na 3 dni, Maryan Chmielewski na 3 tyg., Michał Kwiatkowski na 3 dni, Stanisław Zieliński na 1 tydzień, Leon Hasiński na 1 dzień, Mateusz Maniewski na 1 dzień, Józef Orański na 3 dni, Wiktor Ostrowski na 3 dni, Mieczysław Estkowski na 3 dni więzienia; oskarżony Jan Janaszewski, Maryan Poprawski i Stefan Kubliński otrzymali naganę; uwolniono zaś Wacława Wrembla, Maryana Celichowskiego, Antoniego Pacyńskiego, Stanisława Wesołowskiego i Zygmunta Tomaszewskiego.

Ruch rewolucyjny w Rosyi.

Zamach na pułkownika żandarmów.

Kijów, 10 czerwca. Gdy dnia 8 b. m. szef okręgowy żandarmów Nowicki przesłuchiwał aresztowaną z przyczyn politycznych akuszerkę, żydówkę Frankin, ta nagle rzuciła się na niego i nożem ostrym, ukrytym w fałdach sukni, raniła go w szyję. Rana nie jest ciężką.

Katastrofa.

Rostow nad Donem, 10 czerwca. Gdy okręt „Moskwa“, wracający z wycieczki, miał wylądować w Azowie, tłum ludzi wstąpił na pomost, który się załamał. Liczba ofiar ma być wielką.

Cła zbożowe w Anglii.

Dymisya Chamberlaina?

Londyn, 10 czerwca. Izba gmin rozpoczęła obrady nad budżetem ministerstwa skarbu. Przedewszystkiem toczyła się wczoraj dyskusya nad wnioskiem Chaplina, konserwatysty, skierowanym przeciw zniesieniu ceł na żyto. Wnioskodawca omawiał niekorzyść polityki ceł i taryf Chamberlaina. Deputowany Hicksbeach (były minister) oświadczył, że wprawdzie w roku ubiegłym zaproponował wprowadzenie stałego cła na żyto, jednakże dzisiaj jest innego zdania i sądzi, że stałe cło na żyto nie leży w interesie Anglii. (Śmiechy na ławach opozycyi). Co się tyczy zaproponowanej zmiany polityki cłowej, jest mówca zdania, że należy się zapytać opinii publicznej w Anglii, a dopiero potem przystąpić do działania. Propozycya Chamberlaina rozbiłaby partyę rządową. Mówca jest przeciwnikiem polityki Chamberlaina, która jest połączoną ze szkodą Anglii i prowadzi do rozdwojenia bardziej, aniżeli do zjednoczenia państwa. Mówca głosować będzie przeciw wnioskowi Chaplina. (Końcowy ustęp mowy Hicksbeacha przyjęła opozycya oklaskami).

Kanclerz skarbu Ritchie oświadczył następnie, że kwestya ceł pomocniczych jest bardzo ważna. Ci członkowie rządu, którzy dotychczas przemawiali, mówili we własnem imieniu, a nie w imieniu rządu (ironiczne wykrzykniki wśród opozycyi). Mówca ze swej strony byłby bardzo zdziwiony, gdyby studya nad propozycyą zaprowadzenia ceł. wydały jakiś praktyczny rezultat. (Żywe oklaski u opozycyi). Mówca jest zdecydowanym zwolennikiem wolnego handlu i nie może zgodzić się na politykę, która nie leży ani w interesie Anglii, ani kolonii. (Oklaski u opozycyi). Mówca usprawiedliwiał zniesienie ceł na żyto.

Szereg mówców z partyi rządowej występował przeciw polityce Chamberlaina. Sekretarz skarbu Eliot bronił zniesienie ceł na żyto.

Dyskusyę odroczono następnie do dzisiejszego posiedzenia.

Londyn, 10 czerwca. Biuro Reutera donosi, iż jest podstawa do przypuszczenia, że wczorajsze oświadczenie kanclerza skarbu Ritchiego w Izbie niższej o stanowisku jego do polityki taryfowej Chamberlaina jest rezultatem obrad rady ganinetowej, oraz porozumienia się Ritchiego z wszystkimi kolegami ministeryalnymi.

Londyn, 10 czerwca. Powszechnie omawiają nieobecność Balfoura i Chamberlaina na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej.

Londyn, 10 czerwca. Dzienniki, omawiając wczorajszą dyskusyę w Izbie niższej, sądzą, że musi się ona przyczynić do wyjaśnienia sytuacyi. Dzienniki sądzą, że dymisya Chamberlaina jest bardzo możliwą, ponieważ wczorajsza dyskusya dowiodła, że ma on bardzo wielu przeciwników i że w łonie rządu panuje rozdwojenie, oraz że od czasu Homerule nie było tak poważnego przesilenia, jak obecne.

„Standard“ pisze, że najcharakterystyczniejszą jest ostra dyferencya, w łonie gabinetu. Wezwanie Ritchiego pod adresem Chamberlaina jest wprost zadziwiającem. Inne dzienniki uważają obecną sytuacyę za niemożliwą. Chamberlain stanął przed alternatywą albo ustąpić, albo zrzec się swego programu cłowego.

Londyn, 10 czerwca. Lord Rosebery wygłosił wczoraj mowę, w której wystąpił przeciw planom cłowym Chamberlaina i powiedział, że przykład Stanów Zjednoczonych i Niemiec, które mają wysokie cła na zboża, nie jest szczęśliwie wybrany, albowiem Stany Zjednoczone i Niemcy produkują bardzo wiele zboża, podczas gdy Anglia musi importować.

Powstanie w Marokko. Bombardowanie Figigu.

Paryż, 10 czerwca. O bombardowaniu Figigu donoszą szczegóły następujące: W Beni Unif skoncentrowano 3.500 żołnierzy francuskich z dwiema bateryami dział różnego typu. Artylerya umieściła się w odległości 1200 metrów od Figigu. Kilka granatów melinitowych wystarczyło do zburzenia minaretu i licznych budynków. Bombardowanie trwało sześć godzin.

Paryż, 10 uzerwca. Komendę nad operacyami wojska francuskiego, skoncentrowanego w Beni Unif, celem ukarania marokańczyków, objął gen. O'Connor.

Pożar w Pekinie.

Pekin, 10 czerwca. W dzielnicy ambasadorskiej spalił się doszczętnie urząd podatkowy. Znajdowało się w nim 4 miliony taelów, które ogień zniszczył. Zagraniczny oddział wojska przeszkodził dalszemu rozszerzaniu się pożaru.

Wiedeń. Stowarzyszenie robotników polskich „Siła“, V. Margarethenplatz 7, urządza w niedzielę 14 b. m. zabawę ogrodową z nader urozmaiconym programem, w wspaniale dekorowanym ogrodzie i sali p. Diamanda, V. Margarethenplatz 7. W skład programu zabawy wchodzą między innemi: Chór stowarzyszenia, monologi, koło szczęścia, bazar, wesoła poczta, sensacyjna panorama, tańce. O zmierzchu odegraną zostanie przez amatorskie Koło stowarzyszenia operetka w 1 akcie p. t. „Słowiczek“. Początek zabawy o godz. 4½ po południu. Karta wstępu kosztuje: wcześniej nabyta 50 h, przy kasie 70 h. W razie niepogody odbędzie się zabawa w sali.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

PATENTY

we wszystkich krajach uzyskuje

Inżynier M. Gelbhaus zaprzysiężony zastępca w sprawach patentowych

Wiedeń, VII., Siebensterngasse 7

naprzeciwko c. k. Urzędu Patentowego.



Włosy tracić

musi każdy, kto używa innych, **a nie krajowych grzebieni kauczukowych,** zaopatrzonych jedną z marek

„GOLIATH“
„MATADOR“
albo **„JUPITER“**

którym pod względem znakomitej jakości żaden zagraniczny wyrób nie dorównuje.

Zadna Pani domu nie powinna kupić innych grzebieni jak tylko zaopatrzony jedną z powyższych marek.

Do nabycia 277
we wszystkich sklepach galanteryjnych i norymberskich.

ZEGARY PENDUŁOWE Z MUZYKĄ



są ostatnią nowością we fabrykacyi zegarów. Te francuskie miniaturowe zegary wahadłowe są 69 cmt. długości; skrzynia zupełnie jak na rysunku, jest z naturalnego drzewa orzechowego, wspaniale politurowanego, z artystycznie rzeźbioną nastawką i wygrywa co godzinę najpiękniejsze marsze i tańce. Cena ze skrzynią i opakowaniem **tylko 8 złr.** Tensam zegar, bez przyrządu muzycznego, a wybijający każdą godzinę i każde pół godziny ze skrzynią i opakowaniem **6 złr.**; a z uderzeniem podobnem do dzwonu wieżowego **złr. 6·50.** Nie tylko że te zegary są dokładne na minutę, 3-letnia gwarancya piśmienna, ale nawet, ze względu na wspaniałą wyprawę, są bardzo ładnym i eleganckim meblem. — Budzik z dzwonkiem i świecącą w nocy tarczą wskazówkową **złr. 1·90.** — Budzik z przyrządem muzycznym, zamiast dzwonka **złr. 6.** — Niklowy zegarek remontoir **złr. 3.** Prawdziwy srebrny zegarek remontoir podwójnie kryty **złr. 5·50.** Przesyłka tylko za zaliczką, nieodpowiadające przedmioty zostają na powrót przyjęte, pieniądze zwrócone, przeto żadne ryzyko. — Wielki ilustrowany cennik zegarków, łańcuszków, pierścionków i t. p. darmo i opłatnie. 326

JÓZEF SPIERING, Wien I., Postgasse Nr. 2—u.

Największy wybór gotowych **NAGROBKÓW**



z marmuru, granitu, labradoru, syenitu i t. d. znajduje się

**w Krakowie
przy ulicy
Szpitalnej 36**
naprzeciw teatru.

Filia:
ulica Miodowa 45

Ceny nadzwyczaj nizkie.

Hochstim i S-ka.

Tylko dla Zachodniej Galicyi

poszukujemy zdolnych mężczyzn, którzy zmysł kupiecki posiadają i chętnie podróżują.

Fachowe wiadomości nie są wymagane. Nowicyusze będą pouczeni i na nasz koszt w podróż na próbę wysłani, lub w miejscu pobytu chwilowo zatrudnieni.

Pisemne lub ustne oferty pod „Dyrekcyjna filia Towarzystwa imienia „Gizeli“ w Krakowie, Floryańska.

ZDOLNA
NAUCZYCIELKA HAFTU
na maszynie do szycia, która była zatrudniona u firmy Neidlingerowskiej, jest poszukiwaną do **Wielkiego składu maszyn do szycia i haftu** za wysoką płacą i procentem od sprzedaży.
Złoszgenia przyjmuje Adolf Volkmann w Nowym Sączu.

W ZAWOI

pod Babią Górą podczas tego lata t. j. od pierwszych dni czerwca do końca sierpnia będzie mieszkał i ordynował

Dr. GRZEGORZ GRZYBOWSKI
lekarz z Krakowa

Tak więc i pod tym względem nastąpiło ulepszenie w tym pięknym zakątku górskim i wobec tego należy się spodziewać licznego napływu gości na pobyt letni.

Podpisany poczynił wszystko, aby pobyt tam każdemu uprzyjemnić, a proszę o wczesne zgłoszenia, kreśli się

338 Z poważaniem
S. Brüll.

Obok restauracyi będę prowadził kuchnię **koszerną rytualną.**

Negatywny i pozytywny retuszer, także do zdjęć, poszukuje posady. — Zgłoszenia: Z. Żuławski, Tarnów. pl. Kazimierza 2. 368

Eksport do wszystkich państw europejskich!

Wyrób krajowy! — Egipskie tutki i bibułka **AIDA** pod gwarancyą z bibułki „verge combustile“ — Wyrób krajowy!

Główny skład:
„Aida Lwów, ulica Pańska 10“

Dużo Pieniędzy.

do 1000 koron miesięcznie mogą osoby każdego stanu w uczciwy sposób zarobić (także jako zajęcie uboczne).

Bliższe szczegóły pod **„Reell 57“ Annoncen-Abteilung des MERKUR Stuttgart, Bergstrasse.** 129

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 5. czerwca 1903 roku wylosowano:

4% owych **listów zastawnych,** umarzalnych w **40½** latach, *K* **13,071.200** i
4% owych **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach, *K* **1,192.600.**

Wylosowane dnia 5. czerwca 1903 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1. października 1903** r. w kasie hipoteczno-kredytowej banku austryacko-węgierskiego we Wiedniu i we wszystkich zakładach banku.
Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 5. czerwca b. r., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4% owych listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 5. czerwca b. r. z dniem **1. października 1903** r.

Wiedeń, dnia 6 czerwca 1903.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Winterstein
wicegubernator.

Suess
generalny radca.

Pranger
generalny sekretarz.

W Rabce
Hotel wraz z restauracyą

naprzeciwko przystanku kolejowego, 10 minut od zakładu kąpielowego, poleca dla PT. kuracyuszów w lecie przybywających pojedyncze elegancko urządzone pokoje, jakoteż większe mieszkania, wraz z kuchniami i wszelką wygodą.

Dzieci i dorosłych, którzy nie mogą z opieką rodzicielską wyjechać, przyjmuje się z całem utrzymaniem.

Od przystanku kolejowego kursują w każdej chwili omnibus i wozy do zakładu.

Kuchnia wyborna rytualno-izraelicka.

Ceny nader umiarkowane.

O łaskawe względy uprasza 309

H. RIEGELHAUPT.

Szczepański, **Tarok,** zasady i sposoby gry, podręcznik 1. K.
Szymusik, **Podatki domowe,** 3 K.
Tetmajer, — Przerwa K. **Zawisza czarny,** Dramat w 4. aktach wyd. luksusowe na welinie in 4° z oryg. ilustrac. 4. K.

Do nabycia w celniejsz. księgarn. Za nadesłaniem należyt. zaprzek zem poczt. wysełą księg. nakład. 265

F. HIMMELBLAUA w Krakowie
ULICA WIŚLNA 10.

Łososie Dunajcowe

surowe, świeże w całości, jakoteż i marynowane nabyć można każdego czasu po jak najprzystępniejszych cenach u

JAKÓBA SPIERA, Nowy Sącz (Przetakówka). 368

Proszę zażądać

bezpłatnie z przesyłką pocztową mój ilustrowany cennik zaopatrzony przeszło 500 rysunkami **przedmiotów złotych, srebrnych oraz zegarków i narzędzi muzycznych**



Hanns Konrad
Fabryka zegarów i dom eksportowy
Brüx Nr. 470 (Czechy). 156

Najtańszy skład

zaopatrzony w obfity wybór różnego rodzaju zegarków i zegarów, jakoteż wyrobów jubilerskich ze złota i srebra znajduje się **przy ulicy Floryańskiej 31.**

Wyciąg mojego bogato ilustrowanego cennika, który na żądanie darmo i opłatnie wysyłam:

Nr.			
Nr. 702	Roskopf kolejowy z napisem „Patent“	od złr.	3·—
„ 708	Stalowy męski remontoir 36 godzin idący	„ „	2·75
„ 710	Niklowy remontoir 36 godzin idący	„ „	1·75
„ 724	Srebrny remontoir męski	„ „	3·50
„ 750	Stalowy remontoir damski	„ „	3·—
„ 751	Srebrny remontoir damski	„ „	4·—
„ 752	14 karatowy złoty remontoir damski	„ „	10·25
„ 733	14 karatowy złoty remontoir męski	„ „	20·50
„ 775	Budzik amerykański w nocy świecący	„ „	1·45
„ 791	Zegar pendułowy bijący godziny i pół godz.	„ „	4·40
„ 829	Zegar kuchenny	„ „	—·60
„ 857	Srebrny łańcuszek	„ „	1·—
„ 931	14 karat. złote kulczyki z prawdz. koralami	„ „	1·35
„ 970	Złote pierścionki ślubne lub z kam.	„ „	1·45

Z poważaniem **S. ZAHN, KRAKÓW.**

STRASZNA KATASTROFA!



Z powodu pożaru spotkała jedną z największych fabryk zegarków w Szwajcaryi i do szczętu ją zniszczyła. Wyratowano wielką ilość znakomitych i najlepszych zegarków, różnego gatunku i nadesłano takowe do c. k. uprzyw. głównego zastępstwa fabryk i magazynu wyłącznie genewskich zegarków pod firmą:

ALEKSANDER LANDAU
w Krakowie, Stradom l. 2

do natychmiastowej sprzedaży o 50% niżej cen fabrycznych, np. **Remontoir-Roskopf** Nr. 133 jak obok ilustrowany srebrny o 3 bardzo silnych kopertach rządow. stemplow. z werkiem precezyjnie uregulowanym **przedtem 16 złr. obecnie złr. 7.90. Remontoir srebrny kryty** rządow. stemplow. **15 rub. złr. 6·90, damski remont. sreb. złr. 5·75, Roskopf nikiowy złr 3·75. budziki po złr. 1·20 itd. Pierścionki zaręczyn. złote 14-kar., obrączki ślubne, kluczyki, brosze, łańcuszki itd. itd. za bezcen.**

Korzystajcie z tej niebywałej dotychczas okazyi, pospieszyć się należy póki ZAPAS STARCZY. Żądajcie cenniki polskie darmo.

Aleksander Landau, Stradom l. 2.
zegarmistrz dyplomowany i zastępca fabryk genewskich.

Nr. 133.



Cena tylko 7 złr. 90 ct.

Piśmienna 4-letnia gwarancya! Piśmienna 4-letnia gwarancya!

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi n. Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu. — Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — Pora kąpielowa od 20 maja do końca września. — Dwie restauracye. Pensyonat z całem utrzymaniem zależnie od pokoju od kor. 8 dziennie. — Lekarz ordynujący DR. TYMOTEUSZ PIOTRKOWSKI, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ŻEGIESTOWSKĄ, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineral. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą

Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.

UROCZA KOBIETA
ma śliczną figurę **W GORSECIE RADICAL**

ponieważ takowy jest ideałem wszystkich gorsetów.

W razie potrzeby proszę sobie kazać **Gorset Radical** przedłożyć. **Gorset Radical** tworzy zadziwiająco piękną i elegancką figurę. **Gorset Radical** jest z powodu swego patentowanego kroju jednym z najlepszych. **Gorset Radical** nie uciska żołądka i płuca wstawianie połamanych fiszbinów. — Do nabycia **tylko u specjalisty gorsetów**

HERMANA PIESENA
KRAKÓW, ULICA GRODZKA 4. 427

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.
Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa. Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510).